



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
9
LISTOPADA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 216 (13761)

Cena 1 Lt

Odbył się V Zjazd ZHPnL

Pozostać sobą

6-7 listopada w murach Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II odbył się V Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie. Delegatami na Zjazd byli głównie drużynowi drużyn harcerskich i zuchowych oraz instruktorzy. Różne były oczekiwania delegatów od Zjazdu: jedne się potwierdziły, inne się powiłały.

Były Zarząd ZHPnL podsumowując swoją dwuletnią kadencję, wymieniał więcej osiągnięć tych pozytywnych, niż niedociągnięć. Na poprzednim Zjeździe postanowiono, że trzeba obowiązkowo utworzyć pionierów zuchowych i wędrowników. Z tym pierwszym sprawą ruszyli i są widoczne wspaniałe wyniki, natomiast, jeżeli chodzi o wędrownictwo (wędrownicy - są to harcerze od 16 do 19 lat) trzeba jeszcze sporo poprawiać. Jak co roku ubyło kilkanaście osób z naszych szeregów, bo dostali się na studia do Polski, a to się wiąże z tym, że będzie mniej rąk i głów do pracy, w które sporo zainteresowano. Pomimo napotykaných często przeszkód, Związek nasz pnie się wciąż w górę. Świadczą o tym też sprawozdanie Naczelniczki Harcerki dh Krystyny Dowgiało. Mówiła, że wówczas, kiedy objęła funkcję Naczelniczki, więcej drużyn miało kategorię A (jest to najwyższa kategoria, wg której oceniana jest drużyna), a dziś takie są tylko dwie; drużyny wcale nie zmniejszyły, tylko wrosły wymagania względem nich. Słowa uznania należą się dh Zybicy Kotoszewskiej, osobie ds. public relations. W swoim podsumowaniu bardzo zrozumiale naświetliła pozycję naszego Związku w oczach innych organizacji. Dwa lata temu



W trzecim tysiącleciu kierować nami będą ludzie, którym zaufaliśmy, którym sami wybraliśmy
Fot. Marian Paluszkievicz

kojarzono nas sobie z nacjonalistami, walczącymi o prawa mniejszości narodowych. Dziś jesteśmy postrzegani jako młodzieżowa organizacja mająca wielkie ambicje i szczerze chęci. W czasie Zjazdu bardzo szeroko omawiano bolączkę Związku - nie zarejestrowany Hufiec Maryi. Już od kilku lat toczą się pertraktacje na ten temat, ale wciąż bez skutku. Aby drużyny, które chcą się zrzeszyć w Hufcu Maryi, mogły osiągnąć zamierzony cel, muszą jedynie zgłosić podstawowe dokumenty, bez których prawnie nie może istnieć. Zjazd kojarzy się dla wielu również z wybraniem nowej władzy, ze zmianą niektórych przyzwyczajenia. Na najbliższe dwa lata losy naszej organizacji powierzono osobom doświadczonym i

zaufanym: Przewodniczącym po raz trzeci (!) został płm Adam Błaszkievicz, Naczelniczką Harcerki - pwd Krystyna Dowgiało, Naczelnikiem Harcerzy - pwd Zbigniew Piotrowski, Kierowniczką Rady Drużynowych - dh Irena Kazimierewicz, Kwatermistrzynią - pwd Regina Danowska, Sekretarzem - pwd Alina Korwin - Piotrowska, Szefem Sekcji Szkoleniowej - pwd Andrzej Rus i są jeszcze dwaj kandydaci na Kapelanów Związku, a mianowicie ks. Jan Czerniawski i diakon Ryszard Piecium.

Myślę, że wybraliśmy trafnie i po dwóch latach więcej słońca zaświeci nad nami. Oczywiście
Małgorzata Stefanowicz
(Szerze relacje ze Zjazdu - w najbliższym wydaniu WGH)

W numerze:

Aktualności

str. 3

O znaczeniu wypowiedzianego słowa można mówić dużo, ale przytoczymy tylko jedną myśl: słowo leczy i kalecty. Wystarczy, że raz się zobaczyło podpiętego mężczyźnię, a więc pijak. Młoda samotna dziewczyna, wracająca później do domu (bo się z koleżanką zagadała), uzyskuje przydomek latawicy.

Koncert

str. 7

Sala Centrum Kultury i Rekreacji W Nowej Wilejce była wypełniona po brzegi: osoby starsze, młodzież, całe rodziny. Nie pokuszę się na snuć domysłów kto był większym winowajcą: „Kurier Wileński”, czy „Kapela Wujka Mańka”.

Spoleczeństwo

str. 8

Tak przecież jest w życiu: najpierw lekkomyślna wesołość - narkotyki, wczesne stosunki intymne, beznamiętność w postępowaniu, następnie zbyt późne zrozumienie tragicznego finału... AIDS - to śmierć, rozpowszechniająca się po świecie w szybkim tempie.

Świat

str. 9

Prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze przed przybyciem Jana Pawła II do Tbilisi powiedział, że wita papieża jako jednego z największych myślicieli świata. Wizyta papieża w Gruzji, gdzie dominuje prawosławie, potrwa 30 godzin.

Sport

str. 10

Fin Tommi Makinen został po raz czwarty z rządu mistrzem świata w rajdach samochodowych. Jeszcze nikomu w historii tej dyscypliny nie udało się tego dokonać.

Strumyczku, płyn wesoło przez wiele, wiele lat

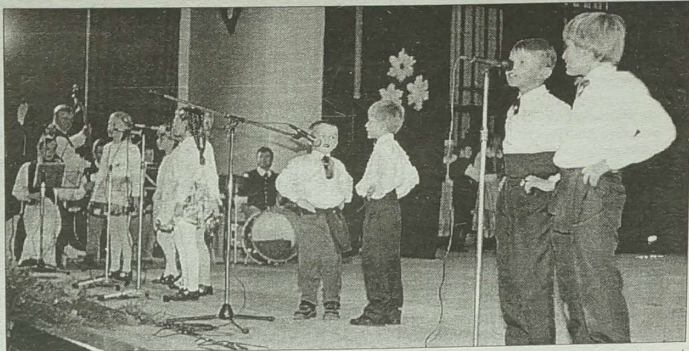
Dynamicznie, z radością świętowano jubileusz

Najkrótsza i najbardziej trafna ocena padła z ust ambasadora RP prof. Eufemii Teichmann. Powiedziała m. in.: „chciałabym, aby mój wnuk chodził do takiej szkoły i do takiego zespołu”.

Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Strumyk” obchodził 10-lecie działalności. Krótki zycioris: miejsce narodzin: Szkoła Podstawowa w Kolonii Wileńskiej (Pavilnys). Pierwsza kierowniczką Alicja Kor-

wiel. Obecna - Jadwiga Szlachowicz, kierowniczką naukową - Irena Szejbak, choreograf - Lidia Wojtkiewicz. Dobry i pojmocny duch - dyrektorka szkoły Teresa Klimauskienė. Do „Strumyka” należą ponad 100 uczniów, czyli niemal wszyscy uczniowie polskich klas. Tak jest od dnia jego powstania. Jedną z najmniejszych szkół z największym zespołem artystycznym.

(Dokończenie na str. 6)



Druga klasa zadebiutowała tak pewnie, jakby to nie był występ przed przepelnioną widownią uroczono na okazji 10-lecia „Strumyka” Centrum Kultury i Rekreacji w Nowej Wilejce, lecz własna szkoła. Fot. Zbigniew Markowicz



UAB „Klion” Birzynių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Sentencja dnia
Polacy mimo męstwa, naród płochy, wytrwałości nie ma, zabawę woli niż pracę.
Stefan Batory



Obrazki życia codziennego

Słowo się rzekło...

Skroniutko, jak zazwyczaj, zapukał do drzwi i nieśmiało powiedział: "Może redakcja doradzi, co mam robić? A historia moja jest taka. Mój jedyny syn od dzieciństwa jest inwalidą I grupy. Paraliż całej jednej strony ciała. Dlatego całe jego i nasze życie wiąże się ze szpitalami. Syn stale się leczy to w jednym, to w drugim szpitalu, wielokrotnie w szpitalu psychiatrycznym.

Ostatnio, gdy zjawiałem się w przychodni lekarskiej, pielęgniarka znająca doskonale naszą tragedię, mówi: "Niech pan skreśli syna z ewidencji lekarskiej w szpitalu psychiatrycznym, bo inaczej nie będzie mógł być spadkobiercą mieszkania". Gdy tylko sprywatyzowaliśmy swoje dwupokojowe mieszkanie od razu sporządziliśmy w notariusza testament, w którym zapisałem mieszkanie synowi. Teraz siostra mówi, że syn, niestety, nie będzie mógł go dziedziczyć. Nie zasnąłem całą noc, podniosło mi się ciśnienie, drzą mi dosłownie ręce. Przeszedłem do was po radę, czy zrzec się inwalidztwa, w tym renty inwalidzkiej, by tylko synowi to mieszkanie po naszej śmierci zostało". Tak skrótowno wygląda

historia naszego stałego czytelnika pana Klemensa. Uspokoił się go, gdyż jest to absurd, by ktokolwiek mógł syna tego mieszkania pozbawić. I właściwie nie o prawną stronę tego zagadnienia chodzi, ale o zupełnie inny aspekt: dla czego niekompetentni ludzie wypowiadają takie opinie, przecież niekiedy wypowiedziana nie w czas i niesprawdzona informacja może dosłownie człowieka zabić.

Przypomina mi się fakt sprzed kilkunastu laty, kiedy to do mego chorego dziecka przyszła lekarka i po bardzo krótkim badaniu stanowczo orzekła: zapalenie mózgu. Oniemiała, nogi mi się ugięły i tylko wyszeptaliśmy: "O Boże, toż mi dziecko umrze". "Niekoniecznie, może zostać inwalidą na całe życie" - "uspokoila" lekarka. Na szczęście, diagnoza była fałszywą, ale co przeżyłam, to zrozumie tylko ten, kto sam tego doświadczył.

O znaczeniu wypowiedzianego słowa można mówić dużo, ale przytoczmy tylko jedną myśl: słowo leczy i kaleczy. I jeszcze jeden przykład z rodzimego podwórka. Sąsiadka wracająca z miasta mówi do innej spotkanej na drodze: "Jaki straszny wypadek widziałam - samochód

twojej córki zderzył się z innym - żywego tam już pewnie nikogo nie zostało". Ta druga niemieja, a po chwili przychodzi do siebie i szepce: "Jak to, mojej córki, przecież samochód na podwórku, a ja one przed chwilą była w domu. Biegnę, zobaczę..." - Ano, rzeczywiście - pasuje "informatorka", ale taki podobny.

Szczególnie dużo nowej "informacji" zjawia się wraz z końcem każdego roku. Jak to wraz z nowym wzrosną ceny na ogrzewanie, wodę itd. jak to emerytowi nie pozwolili się pracować itd. Ludzie chętnie tę niesprawdzoną "informację" przyswajają, przekazując ją dalej, ubarwiają ją coraz to nowymi kolorami. Podobne opinie wygłaszane są także o ludziach. Wystarczy, że raz się zobaczyło podbitego mężczyźnię, a więc pijak. Młoda samotna dziewczyna, wracająca późno do domu (bo się z koleżanką zagadała), uzyskuje przydomek latawicy itd. itp. I tak jest dziś u progu XXI wieku, kiedy to zacierają granice między wolnością, tolerancją. Często nawet to robimy nie ze złej woli, ale po prostu chcemy podzielić się informacją, nie myśląc zupełnie o tym, że nie jest ona sprawdzona.

Helena Gładkowska

Radykalni politycy polscy chcą sprawdzić realizację traktatu z Litwą

"Tradycyjne krzywdy"

Członkowie frakcji Akcji Wyborczej Solidarności Sejmu Polskiego oświadczyli, że zwróca się do Sejmu w sprawie rozpatrzenia sprawy przestąpienia litewskiego polskiego traktatu między państwami. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe Sejmu polskiego również będzie prosiło rząd o dostarczenie informacji na temat sytuacji Polaków w Wilnie, którą uważają oni za "trudną".

Jak powiedział lider Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowe-

go Mariusz Kamiński, los Polaków na Litwie jest ciężki, gdyż "każdego miesiąca" Litwini dokonują jakiegos kroku antypolskiego.

M. Kamiński przemawiał na konferencji prasowej, zorganizowanej w Warszawie w piątek wspólnie z przedstawicielami Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Lider AWPL Waldemar Tomaszewski powiedział, że dla Polaków na Litwie głównym problemem jest obecnie reforma podziału admini-

stracyjnego Litwy, po której "może nie zostać najgęściej zaludnionego przez Polaków rejonu wileńskiego". Na konferencji prasowej przyniósł on podpisy przeciwko reformie 30 tys. Polaków wileńszczyczy.

Przedstawiciel AWPL wymienił tradycyjne, ponoć, krzywdy, wyrządane Polakom przez Litwinów: stałe pogarszająca się sytuacja oświaty Polaków, zwłaską nie z reprzytykującej ziemi.

(BNS)

Rolnicy liczą na zwrot długu państwowego z Funduszu Prywatyzacji

Na razie spokój

Posel na Sejm Ramūnas Karbauskis liczy na to, że państwo długim rolnikom zwróci ze środków Funduszu Prywatyzacji. Tę propozycję R. Karbauskis ogłosił, gdy rząd postanowił, że ze środków Funduszu Prywatyzacji przez pewien czas nie będą zwracane zdevaluowane lokaty rublowe.

Na wczorajszej konferencji prasowej przewodniczący Partii Chłopskiej R. Karbauskis przypomniał, że masowa akcja protestacyjna rolników litewskich odłożona zostaje do 24 listopada, ponieważ rząd zaspokoili ich podstawowe żądania. Wcześniej we wszystkich ośrodkach rejonów administracyjnych Litwy zamierzano protestować 10 listopada.

"Porozmawiajmy spokojnie..."

Dziś w kościele Ducha św. o godz. 17.00 odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Porozmawiajmy spokojnie o...”. Tym razem będzie mowa o grzechu pierworodnym. Zaprasza się wiernych na to spotkanie.

J. L.

Sezon biblioteczny

Węście proste - od ul. Subocz 5, na drzwiach każdy przeczyta: Biblioteka. Oczywiście w Wilnie mamy ich może i bez liku - większych, mniejszych i pomniejszych. Wszystkie stanowią ogrody wiedzy, atrakcje dla ducha. Pod jednym warunkiem, że chemy z nich korzystają. One - czekają zawsze.

Biblioteka znaj i jąca się pod powyższym adresem należy zapewne do najnowszych, działa na dobre od roku-dwóch. Swe początki zawdzięcza hojności wielu, wielu darów, w za-

Jak poinformował R. Karbauskis, bezpośrednio rolnikom państwo było dłużne około 100 mln Lt. Po przełaniu 30 mln pozostało zwrócić około 70 mln, ale do końca roku ta suma powinna wzrosnąć jeszcze o 20 mln litów.

Postanowiono również zrewidować krytykowaną przez rolników strategię rolnictwa, która opracował rząd.

(BNS)


Nie tylko chlebem żyjemy...

sadzie z zagranicy. Oddajmy głos jej kierownicze dr Irenie Mikłaszewicz.

Biblioteka nasza działa praktycznie od zorganizowania się Stowarzyszenia Naukowców Polaków na Litwie, pod którego egidą poprzez różne etapy kształtowania pojawił się Universitas Studiorum Polonorum Wilnensis. Zbiory więc zaczęły powstawać wraz z niepodległością Litwy. Na fali odrodzenia narodowego kraju wielu rodaków z zagranicy zaczęło nam dostarczać zarówno pojedyncze, jak też całe zbiory


70 LAT lat LOTem w świat!

POLSKIE LINIE LOTNICZE • POLISH AIRLINES



PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODUŃNOS KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

Z okazji pięknego Jubileuszu 50-lecia pani Halinie Jurewicz życzenia dużo zdrowia, radości, szczęścia oraz wszelkich Łask Bożych składają koleżanki



Spotkali się lider opozycji białoruskiej i przedstawiciel OBWE

Zarządzić skomplikowanej sytuacji

Podczas spotkania w Wilnie lidera białoruskiej opozycji Siemiona Szareckiego oraz szefa misji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) w Mińsku Hans Georg Weick omówili zbliżającą się konferencję OBWE w Stambule i sytuację na Białorusi.

W konferencji w dniach 18-19 listopada wezmą udział przedstawiciele państw europejskich oraz szefowie rządów, a także przybędzie do Stambułu prezydent USA Bill Clinton.

Białoruś na konferencji reprezentować będą delegacje utworzone przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę i opozycję kraju. Litewska Organizacja Praw Człowieka poinformowała, że obecnie obie delegacje prowadzą narady i istnieje możliwość ich spotkania w Stambule.

"Nie oznacza to, że negocjacje odbędą się", stwierdza się w komunikacie.

Rozmowy administracji białoruskiej z opozycją przerwane zostały we wrześniu w związku ze zmianą przez strony warun-

ków rokowań. Dialog władz oficjalnych z opozycją imi siłami dotychczas jest zerwany. Na niedzielnym spotkaniu S. Szarecki i H.G. Weick byli jedynymi co do skomplikowanej sytuacji Białorusi, zwłaszcza, gdy w połowie października milicja rozprędziła w Mińsku masową manifestację opozycji. Komunikat głosi, że jeśli A. Łukaszenka nie dopuści do przeprowadzenia swobodnych i demokratycznych wyborów, sytuacja w kraju ulegnie pogorszeniu.

Opozycja żąda, aby przed rozpoczęciem rozmów zostali zwolnieni więźniowie polityczni, aby wyjaśnione były okoliczności zaginięcia przedstawicieli opozycji, a także udzielono swobody mediom.

Zamieszkały od końca lipca w Wilnie przewodniczący rozpedzonej Rady Najwyższej Białorusi 13 kadencji S. Szarecki i H.G. Weick spotkali się nie po raz pierwszy. OBWE podjęła się roli mediatora między administracją Białorusi i opozycją.

(BNS)

poszczególnych tytułów (z Łodzi, z Londynu i in.), z placówek polonijnych. Opięta otacza też Wszechnica Warszawską, również Biblioteka Narodowa, która zaopatrzyła w oprogramowanie komputerowe katalogów.

Pani Irena Mikłaszewicz poinformowała, że aktualnie zbiory biblioteki sięgają rzędu ok. 40 tysięcy jednostek, w tym na razie dostępnych czytelnikowi jest niespełna połowa, bo 17 tys. Najtomiast skatalogowano 8 tys. Praca ta jest kontynuowana.

(Dokończenie na str. 5)

Legenda litewskiego teatru, reżyser i aktor w jednej osobie dziesiątki lat mieszkał i tworzył w cichym, prowincjonalnym Poniewieżu...

"Apologia Miltinisa"

Już sam fakt, że książka pod takim tytułem pojawiła się w tych dniach na półkach litewskich księgarni, skłania do optymistycznych refleksji, że nie wszystko jeszcze w obecnych skomercjalizowanych czasach zostało stracone. Któż więc ją napisał, a najważniejsze - kto zaryzykował jej wydaniem?

Autorem niezwykle cennej edycji jest znany dziennikarz Tomas Sakalauskas. Książkę wydało litewskie Wydawnictwo Scena, bazujące się przy Związku Teatralnym Litwy, z której to oficyny wyszły w świat wcześniej prawdziwe rarytasy poświęcone twórczości Petera Brooka, Oskara Miłozana, a ostatnio - Laimonasa Noreiki ("Dzienniki aktora").

Książka autorstwa nestora sceny litewskiej - Laimonasa Noreiki, spotkała się z nadspodziewanym dużym zainteresowaniem czytelników. Kolejna, obecna, o Miltinisie niewątpliwie równie szybko zostanie wysprzedana - tak przynajmniej sądzi Wydawnictwo w osobie pani dyrektor Rasy Andrašiūnaitė.

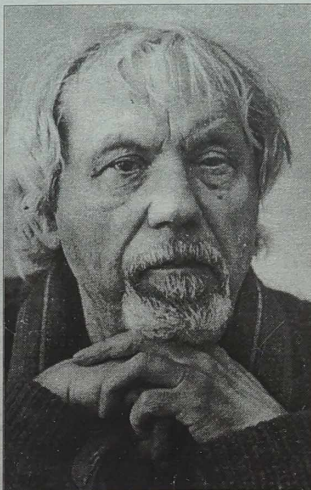
Co mówi o tej swojej pracy i o sobie jej autor, Tomas Sakalauskas?

"Apologia Miltinisa" jest wynikiem moich długotrwałych i częstych rozmów z tą, nietuzinkowo wszak osobowością. Trwały one 30 lat. To były tak zwane "Monologi". Z racji mojej profesji, a po części i z uosobienia, szalenie lubię przebywać w gronie ciekawych ludzi. Różnych ludzi, jeżeli chodzi o ich światopogląd, credo życiowe, wyznawany kierunek filozofii. Oczywiście, są to z reguły ludzie twórcy. Pisałem o nich dużo i często jeszcze wcześniej, na łamach ówczesnego "Švyturysu", w którym pracowałem. Z biegiem lat poczułem jakby niedostaj tych kontaktów. Wymyśliłem więc ostatnio te "Duety". To znaczy - ja prowadzę rozmowę z moim respondentem, przy której obecni są jeszcze inni ludzie, przysłuchujący się tym "Duetom". Czyli - jest audytorium. Ono w to rozmowę się nie wtrąca, nie przerywa, nie dyskutuje - tylko uważnie słucha. Realizuję takie imprezy już od początku

bieżącego roku, raz w mieszkaniu, w Domu Nauczyciela, ciesząc się one dużym zainteresowaniem. Jednym z ostatnich moich rozmówców był autor głośnej audycji telewizyjnej "Krantas", Vytautas Matulevičius.

No a wracając do Miltinisa. Ludziom teatru nie muszą chyba tłumaczyć, jak wielka, jak barwna była to postać. Tacy rodzą się raz na 100 lat. Jak wiadomo, Miltinis nie lubił dziennikarzy. Pamiętam, jak przy naszym pierwszym spotkaniu, wypalił wprost, bez ogródek: "Dziennikarz? A cóż to za profesja? Jednodniówka, szekaczka, ujadaczka... Zaberz się lepiej do czegoś poważnego..." No... pozostałem jednak dziennikarzem, z tym, że dzięki Niemu... jakoś inaczej zacząłem postrzegać świat i ludzi... Dlaczego On jednak mnie zaakceptował? Nieprawdopodobnie z tych powodów, że umiałem Go słuchać. Nie zadreptać pytaniami, ale właśnie - słuchać... Ta moja obecna książka - to są właśnie Jego wspaniałe monologi, skrupulatnie przez mnie zanotowane. Z tych myśli, refleksji Artysty starałem się niczego nie uронić. Książkę też "wyplekałem" długo, pisałem ją 15 lat...

Dziś Tomas Sakalauskas jest znanym eseistą, autorem licznych książek o twórcach, artystach litewskich. Z dużym ciepłem, serdecznością mówi o swojej redakcji mieszczyka "Švyturys", której oddał dziesiątki lat pracy. I w zamian - to ona, redakcja, jak mówi, pomogła mu znaleźć właściwe miejsce w życiu. W o j e miejsce w życiu, w działalności - to jest właśnie t o, co kształtuje jednostkę twórczo, służy jej rozwojowi, dobremu samopoczuciu - w sensie psychicznym i fizycznym. Ileż to ludzi, zmuszonych pracować nie na



"Sztuka nie jest panaceum na życie, sztuka - to duchowe zapotrzebowanie każdego człowieka" - mówił często filar litewskiego teatru Juozas Miltinis

Fot. Arnoldas Barysas

swoim miejscu, niech nawet dobrze opłacalnym, przeżywa mnóstwo dramatów osobistych! Mają pieniądze - i - co dalej? Cierpią z powodu konfliktów wewnętrznych, spowodowanych niezgodą na własne "ja". Stąd - niczym z zatrutego źródła, wypływają: złość, zazdrość, frustracje, choroby... Litwa przeżywa kryzys duchowy, ale przecież - podobne kataklizmy przeżywa cały współczesny świat. Ludzie mordują ludzi... Kiedy nastąpi kres najohydniejszych zbrodni? Chyba wtedy, kiedy ostatecznie nawzajem się wyniszczymy. Produkujemy, płodzimy kulturę masową, która konsekwentnie nas wszystkich dobija. Mądry, wrażliwy człowiek coraz bardziej ciężko ku Wschodowi, ku kulturze, sztuce, tradycjom orientalnym - jeszcze nie dotkniętym przez chorobę masowości. Czy sztuka ma być jakimś panaceum na życie? Z pewnością - nie! Sztuka - to duchowe zapotrzebowanie człowieka. Światłej pamięci Juozas Miltinis doskonale to rozumiał. Jego refleksje w tym duchu są również zawarte w tej książce...

Alwida Rolska

Wielki Konkurs "Kuriera Wileńskiego" i konsula generalnego RP w Wilnie - "Polak roku 1999"

Szanowny Czytelniku, serdecznie zapraszamy do udziału w tradycyjnym konkursie "Polak roku".

Wśród nas jest wielu ludzi, którzy swą rzetelną pracą, aktywną działalnością zasługują na wyróżnienie. Zgłoszenia prosimy nadsyłać tylko na kuponach (nie kserować!).

Laisvės pr. 60
2050 Vilnius
Lietuva

red. "Kuriera Wileńskiego" (z dopiskiem) "Polak roku". Możliwość wpisać nazwiska 5 kandydatów - tylko obywateli Litwy.

Czekamy na Wasze listy do 15 grudnia 1999 r.

Wśród Czytelników będą rozlosowane atrakcyjne nagrody. Informacja pod tel. 42-72-78.

1.

2.

3.

4.

5.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 752495
E-mail: arsviva@post.omninet.lt

HOTEL AR & VIVA

Liubartov 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: <http://www.omninet.net/arsviva>

UWAGA!
UWAGA!

"Kurier Wileński" poszukuje energicznych i obrotowych akwizytorów do rozpowszechniania gazet w Wilnie i w rejonach. Gazety dostarczamy.

Tel. 42 79 73, 42 69 63, 42 78 90

Nowy rząd zawiesza rewalioryzację oszczędności

Pierwsze propozycje

Rząd z Andriusem Kubiliusem na czele proponuje mniej wydatków na dwa lata zawieszając rewalioryzację lokat rublowych.

Srodkami Funduszu Prywatyzacji, z których dotychczas rekompensowano oszczędności, zostaną wykorzystane na zbilansowanie spraw finansowych państwa.

Poinformowano o tym w sobotę po naradzie członków rządu, w której uczestniczyli też nowo mianowani premier A. Kubilius oraz minister finansów i gospodarki. Omówiono problemy finansowe państwa, przewidywany sytuację, jaka powstanie pod koniec roku.

"Nic przerywamy na kogót tych problemów. Są to zobowiązania państwa, obowiązujące Sejm dowolnej kadencji i rząd", powiedział A. Kubilius na temat odroczonej rekompensaty oszczędności.

Nie odrzucił możliwości, że się uda re-

walioryzować oszczędności jeszcze przed upływem dwóch lat. Decyzje w sprawie oszczędności mają być przyjęte na jutrzejszym posiedzeniu rządu, a już pod koniec tygodnia odpowiednio nowelizacje ustaw powinny być zgłoszone Sejmowi.

W ciągu roku od połowy listopada 1998 r., gdy mieszkańcom zaczęto zwracać zgromadzone do roku 1991 i zdewaluowane później oszczędności, państwo z Funduszu Prywatyzacji już wydało 1 324 mld litów. Na dzień 1 listopada fundusz miał 429 mld litów, przeznaczonych na rewalioryzację oszczędności.

Posiadane lokaty, nie więcej jednak niż po 6 tys. Lt, już odzyskały osoby w wieku powyżej 70 lat, a także więźniowie polityczni i zesłańcy, rodziny wieloletnie, inwalidzi II grupy, ofiary agresji roku 1991 i lat późniejszych.

Ponad milionowi właścicieli oszczędności najpóźniej do roku 2001 zamierzają zwrócić łącznie 3 562 mld litów.

Kubilius zwątpił, czy w tym roku jeszcze będzie zmniejszany budżet. Z pewnością jednak, w jego przekonaniu, starczy pieniędzy na wypłatę wynagrodzeń, wykupienie papierów wartościowych rządu.

Nowo mianowany minister finansów Vytautas Dudenas zapewnił, że sytuacja finansowa nie jest kryzysowa; państwo będzie wypłacało pożyczki, wynagrodzenia, przydzielało środki na potrzeby społeczne. Należy jednak ograniczyć finansowanie projektów inwestycyjnych, zamrozić budowy.

Minister finansów proponuje zmniejszenie wydatków budżetu na rok przyszły. (BNS)

WILNO (Zam. 303)

Firma "Joana", PKS Warszawa

REGULARNA

tel. 48 16 34 LINIA

WARSAWA

21.30 codziennie z dworca autobusowego stanowisko nr 37

JANA

Strumyczku, płyn wesoło przez wiele, wiele lat

Dynamicznie, z radością świętowano jubileusz

(Dokończenie ze str. 1)

To fakt wymowny. Lekcje muzyki - też na próbach, potem na scenie. W ten sposób każde dziecko umie śpiewać, tańczyć, wreszcie zdobywa umiejętności zachowania się w towarzystwie, w miejscu publicznym, wyzbywa się kompleksów... W dorobku - ponad sto występów: w szkole, w różnych miejscowościach Wileńszczyzny, w Polsce, a uwieńczeniem tych wazaży był tegoroczny udział w Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie - w dowód uznania za niezmiennie uczestnictwo we wszystkich festiwalach "Pieśń znad Wilii", organizowanych przez Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki, którym kieruje Apolonia Skakowska.

"Strumyk" jak potok górski

Ponadto bardzo dynamiczny, bardzo piękny. Jak ziemia, na której przyszyły na świat dzieci doń należące. Kolonia Wileńska - rzucana pośród niezwykłej urody pagórków i dolin, wązów, otoczona poszemrywaniami i pomrukiem Wilenki. Tam wczesną wiosną wzgórza błękitnieją, a drzewa fioletowieją, tam latem - najpiękniejsze barwy, a jesienią - najwspanialsze złocistości. Pewnie te barwy były inspiracją przy tworzeniu strojów dla "Strumyka". Rozpoczął koncert w kolorach stonowanych, w miarę przebiegu występu nasilały się one, aż wybuchy feerii barw w końcowej wiązance krakowiaków, specjalnie przygotowanej na jubileusz. Setka małych i młodych Polaków w polskim tańcu narodowym! Czy potrzebne są komentarze? Nad podziw urodzive dzieci.

Ogromne brawa, pełna widownia

Opis jest zawsze zbyt ubogi, ograniczony, jednostronny. Czy da się wyrazić słowami debiut sceniczny klasy drugiej - głośno i pewnie

...Po "Zielonym mostku" jeden z dziewięćciu drugoklasistów pobiegł na widownię, by za chwilę zjawić się na scenie w pięknym stroju krakowskim. A trzeba wiedzieć, że "Strumyk" ma tych strojów mnóstwo: wileńskie, górnośląskie, kaszubskie, lubelskie, litewskie, krakowskie. I wszystkie uszyte, wyszyte, wyhaftowane własnoręcznie przez babcię, mamusię, starsze koleżanki szkolne podczas zajęć praktycznych. Nad podziw gustowne, zadbane i eleganckie to stroje. Zresztą nie w tym dzwignego, wystarczy przyrzeć się paniom prowadzącym zespół. Pewnie niedługo dziewczuszka będzie naśladowała w życiu sposób ich życia i ubierania się.

...Dziś ci, którzy przed 10 laty przyszli na pierwszą próbę zespołu, są już ludźmi dorosłymi. 7 par, bardzo urodziny, które określono mianem "weteranów"; udowodniło "Polonezem Warszawskim", że "strumykowa" nauka nie poszła w las. Brawa, pełna widownia, radość bijąca ze sceny. Warto piacować... Oby jeszcze długie dziesięciolecia płynął w Kolonii Wileńskiej "Strumyk", który na pierwszym okrągłym jubileuszu zaprezentował się z taką werwą, niby ogromny potok.

Składano "Strumykowi" najpiękniejsze życzenia, wręczono najpiękniejsze kwiaty, przypomniano ludzi, którzy go tworzyli, w ich gronie był prof. z Warszawy, a dawniej mieszkaniec Kolonii Wileńskiej Aleksander Dawidowicz. Mile i serdeczne pozdrowienia: od polskich zespołów (szkolnych) - "Wilenka", "Pierwioski", "Świtezianka", od dorosłej "Wilii", w której tancerkami były Lidia Wojtkiewicz i Alicja Korwiel, a kierowniczką grupy tancerki choreograf Zofia Gulewicz pierwszą pracę podjęła właśnie w szkole w Kolonii Wileńskiej. Zyczenia złożyli dyplomaci polscy, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna - Oddział Wrocławski, delegacja z zaprzyjaźnionego ze "Strumykem" podwar-



Najstarsza i najliczniejsza grupa "Strumyka"



Najpiękniejsze kwiaty i życzenia - "Strumykowi" na jego jubileusz

szawskiego Pruszkowa, Apolonia Skakowska - prezes-dyrektor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki, Józef

Kwiatkowski - prezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, Regina Ledichowa - reprezentująca polskie studio "Kogucik", starosta

Nowej Wilejki Algimantas Vaitkus i in.

Halina Jotkiello
Fot. Zbigniew Markowicz



Tańczymy, śpiewamy i bawimy się wspaniale w naszym zespole



Bardzo efektowny taniec "Kepurinė". Program litewski "Strumyka" zachwycił perfekcyjnym wykonaniem pieśni ludowych



Gratulacje od zespołu "Wilenka"

Nowy film dokumentalny młodego reżysera litewskiego Kristijonasa Vildžiūnasa wszedł już na ekran wileńskiego kina "Lietuva"

"Miasto dziewięciu bram"

Film powstał pod kuratelą członka Sejmu RL Nijole Oželytė i pod patronatem UNESCO. Już tylko ten fakt zwraca szczególną uwagę na młodego dokumentalistę litewskiego Kristijonasa Vildžiūnasa i na jego pracę, której tematem jest klatka - więzienie na wileńskich Łukiszczakach.

Kristijonasa Vildžiūnasa nie ma jeszcze 30 lat. W swoim dotychczasowym dorobku twórczym ma 2 filmy. Mówi: "Pracowaliśmy tam

z kamerą trzy dni. Wdzieraliśmy się do cel bez uprzedzenia. Naturalnie, powodowało to ostrą reakcję więźniów - tu nie zwierzycie, czego tu szukacie? - krzyżeli, napadali na nas. Doskonale rozumieliśmy wagę momentów etycznych - w filmie nie pokazałem ich twarzy, widzę ogląda tylko plecy tych ludzi. Po co zrobiliśmy ten film? Z chęcią przekonania widzów, że ci tu osobnicy, przebywający za kratkami, są odbiciem naszych straszliwych, leków, zło-

ści. Oni - nie dokonali zbrodni "tak sobie", musieli być po temu jakieś ważne przyczyny. Mówimy, piszemy, dyskutujemy o tym, żeby taki element "przebudować", czyli wychowywać w odpowiednim duchu; uważam, że to XIX-wieczne mrozki - sami siebie musimy odpowiednio wychować, sięgnąć po nowe ideologie. Proszę rozróżnić się dookoła: na ulicy - ludzie źli, w trolebusach - patrzy na siebie wilkiem. Ja się gorzej czuję w towarzystwie

tych, na ulicy, "normalnych", aniżeli obcując z tamtymi, za krótkami... Stykamy się w naszym społeczeństwie ze strasznym problemem: ludzką znieczulicą, dzielimy ludzi na "złych" i "dobrych". Mam nadzieję, że ten mój film będzie miał odpowiedni emocjonalny rezonans."

Film ma podkład artystyczny. Dużo w nim dźwięku, brzmień muzycznych, i one to właśnie współtworzą emocjonalny efekt. Obraz powstał na fali "modnych" dziś prac

dokumentalnych, których autorzy nie tworzą sztuki, ale bez najmniejszych skrupułów (etycznych właśnie!) grają rzeczywistością, życiem prywatnym funkcjonujących w niej osób, przydając im własne - odautorskie sensy. W takim kontekście wyprodukowany "dokument" zawsze niesie z sobą duże ryzyko. Z atmosfery filmu odnosi się wrażenie, że atakowana w nim rzeczywistość bierze słuszny odwet na jej kreatorze. Alwidia Rolska

Cześć im i chwała, że tradycje ojców i dziadów przekazują młodemu pokoleniu

“Wujek Maniek” na rzecz “Kuriera Wileńskiego”

*Lecą liście z drzewa,
co wyrosły wolne.
Nad mogiłą śpięwa,
jakis płaszek polny.
Nie było, nie było,
szczęścia, Polsko, Tobie.
Wszystko się zmieniło,
A Twa działwa w grobie.*

Niestety, nie wiem, kto jest autorem tych wersów. Pamiętam je od mego śp. ojca z bardzo wczesnego dzieciństwa. Niewiele wówczas z tego wszystkiego rozumiałam. Dziś sens tych słów coraz głębiej pojmuję i przeżywam. W tej bowiem chwili wolna jest już Polska, wolna również Litwa, ale tych, co o tę wolność walczyli, niestety, nie ma. Na ich grobach rosną już kwiatki, niekiedy ktoś zapali zniczy.

Wszystkie te refleksje i wspomnienia w 81 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, są jak najbardziej aktualne. Jak najbardziej na czasie był również w ubiegłą niedzielę w Nowej Wilejce koncert na rzecz “Kuriera Wileńskiego” poświęcony 81 rocznicy niepodległości Polski.

Sala Centrum Kultury i Rekreacji w Nowej Wilejce była wypełniona po brzegi: osoby starsze, młodzież, całe rodziny. Nie pokuszę się na snucie domysłów, kto był tego większym winowajcą: “Kurier Wileński”, czy kapela “Wujek Maniek”. Gwoli sprawiedliwości, rozdzielić tę “winę” po połowie oddając głos “Wujkowi Mańkowi”.

Pierwsza część była wyłącznie patriotyczna. Rozbrzmiewały piosenki znanych i nieznanymi autorów z okresu wojennego i międzywo-

jennego. Większość piosenek śpiewała cała sala. Bo i jak można w spokoju siedzieć, gdy kapela śpiewa: “O mój rozmarny”, “Rozpękały paki białych róż”, albo walc “Stare wileńskie uliczki”? Wszystko to działo się nie tylko dzięki Marianowi Wojtkiewiczowi (Wujek Maniek), Ryszardowi Bryzysowi, Wiktorowi Dulce. Dużo pracy i energii włożył w tę imprezę kierownik zespołu, zawodowy kapelmistrz Państwowej Orkiestry Symfonicznej Zbigniew Lewicki. Zespół wydał swoje kasety, występował w Londynie, Moskwie, Warszawie, Wiedniu, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i wielu innych miastach Europy.

Nic więc dziwnego, że tak żywo i serdecznie reagowała publiczność.

“Wujek Maniek” jest wspaniały. Zespół propaguje typowo wileński repertuar, repertuar naszych ojców i dziadów. Cześć im i chwała, że przekazują tę tradycję młodemu pokoleniu - mówili starzy ludzie.

Jesteśmy Litwinami, ale przyszedłszy na ten koncert, bo interesuje nas kultura polska - mówili bracia Marius i Mykolas Banaitisowie. Czytując też “Kurier Wileński” - powiedział Marius. Niestety, nie śmiałem na temat gazety wypowiadać się, bo przyznam, że nie jestem stałym czytelnikiem, ale cieszę się, że taka gazeta istnieje, jest ona bardzo potrzebna na tym terenie.

Szczerze mówiąc, serce rośnie, gdy się widziało, jak całymi rodzinami “ciągnęli” ludzie zarówno na koncert, jak też na spotkanie z “Kurierem”. Większość z nich, to



Wspinały duet - Zbigniew i Ryszard

nasi czytelnicy, którzy bardzo ciepło i serdecznie wypowiadają się o gazecie, cieszą się, że jesteśmy, że poruszamy ciekawe, bliskie ich sercu tematy.

-Nie wyobrażam sobie życia bez gazety - mówiła nauczycielka szkoły im. J. I. Kraszewskiego Weronika Puzelavičienė. - Szkoda tylko, że jakos zniknęli niektórzy pozycje, takie jak np. “Trybuna Nauczyciela”. W szkolnictwie przecież jest tyle problemów i dobrze by było, żeby na łamach gazety pracownicy oświaty wypowiadali swoje zdanie, wymienili poglądy, dzielili się doświadczeniem. Owszem, na tematy szkolnictwa sporo się pisze, ale wciąż brakuje głosów doświadczonych pedagogów, a może nawet i uczniów.

W sumie była to bardzo interesująca impreza - spotkanie nie tylko z naszymi Czytelnikami, ale też i z mieszkańcami Nowej Wilejki. I tu należą słowa podziękowania wszystkim, którzy pomogli w organizacji tego spotkania, a w sposób szczególny chce się podziękować proboszczowi w Nowej Wilejce oraz nauczycielom ze szkoły im. J. I. Kraszewskiego.

Julitta Tryk

Fot. Marian Paluszkiwicz



Nasi czytelnicy Grażyna, Edward i Karol Berkmanowie interesują się każdą polską imprezą



Bracia Marius i Mykolas Banaitisowie żywo interesują się kulturą polską i, kontynuując tradycje swego ojca Valdasas, czytają naszą gazetę



Teresa Jankoji i Weronika Puzelavičienė nie wyobrażają życia bez “Kuriera Wileńskiego”



Wujek Maniek na każdym koncercie podbija niewieście serca

Z jednej strony fizycznie rozwinięci młodzi ludzie, z drugiej - cynizm w uczuciach

Życie - to kryształ

Im wcześniej o tym dowiedzą się nasze dzieci, tym więcej szans, że potrafią uniknąć tej tragedii. Dziś nie uda się wstydliwie ukryć najbardziej intymnych aspektów naszego życia. Odwrotnie, należy mówić o nich głośno i publicznie. Niosą bowiem ze sobą również zagrożenie, jeśli nie przestrzegać "prawideł" postępowania. To już nie "zwykłe" choroby weneryczne - to śmiertelny AIDS.

„Staraniem Litewskiego Centrum AIDS i wydziału oświaty rejonu wileńskiego został zorganizowany uczniowski konkurs na temat "Dzieci przeciwko AIDS". W sali Rudomińskiej Szkoły Średniej nr 1 zebrały się drużyny i kibice z 7 rejonowych szkół. Reprezentanci z Niemenczyna, Kowalcuzk, Wolczun, Mickun, Awieżni i Rudomina stanęli do "walki" o miano najlepszego w dziedzinie wiedzy i...artyzmu. Wszyscy uczestnicy, to przeważnie uczniowie klas starszych, którzy potrafili już zrozumieć całą wagę przedsięwzięcia. Nawet obliczonego w humorystyczną oprawę.

Goście

Członkami jury byli: zastępca lekarza naczelnego polikliniki rejonu wileńskiego Natalia Kieczina, zastępca kierownika rejonowego wydziału oświaty Zofia Ryzowa, kierownik wydziału ds. niepełnoletnich komisariatu policji rejonu wileńskiego Vida Kondratavičienė, st. specjalista rejonowego wydziału oświaty

Walentyna Kvaraciejienė. Całej imprezie przyglądali się dyrektor Rudomińskiej Szkoły Średniej nr 1 (i na pewno kibicowała "swoim") Teresa Berezinska, członkowie kółka dziennikarzy tejże szkoły i przedstawiciele prasy, tj. pracownicy gazet "Kurier Wileński" i "Przyjaźń".

Brawa dla małuchów

Imprezę rozpoczął taniec w wykonaniu dziewczynek z klas młodszych. Pierwszy "numer" występów był jednak niezbyt fortunny. Muzyka coraz to się zaczynała, ale małe artystki wcale się tym nie przejęły i nie straciły rytmu. Ich opanowanie wywołało oklaski i okrzyki otuchy widowni.

AIDS - to śmierć

Drużyny miały rozwiązać 5 zadań: wstępna prezentacja drużyny, ocena wiedzy, twórcze przedstawienie na zadany temat, konkurs muzyczny i rywalizacja kapitanów. Wszystkie ekipy wyróżniły się talentem artystycznym, poczuciem humoru, przechodzącym w momenty zgromy. Tak p: zecz: jest w życiu: najpierw lekkomyślność wesołość - narkotyki, wczesne stosunki intymne, beżmyślność w postępowaniu, następnie często zbyt późne zrozumienie tragicznego finału. Ta chwila, kiedy na scenę wyszła "śmierć", gasnące światła (niemenczyńska drużyna) mimo woli tłumila śmiech na widowni i wzbudzała realny strach. AIDS - to śmierć, rozprzestrzeniająca się po świecie w szybkim tem-



"Lekarze" z Kowalcuzk ostrzegają przed niebezpieczeństwem AIDS

pie. Dobrze byłoby, aby komiczne na pozór sytuacje - wyrafnowane prostytutki, czy skręcający się na wpył od narkotycznego głodu narkoman i zataczający się pijak - nie zastąpiły realnego zagrożenia.

Niedojrza

okazali się niektórym kibice na widowni. Wyraźnie przyjmowali obraźki na scenie za "dobry żart". To przecież śmieszne, jak pijany w belę facet nie potrafi podnieść się po kolejnym upadku! "Reklamowane" przerwały i jednocześnie strzykawki dla narkomana od niektórych "nie dociera-

ły". Jak też piękny, na wpył erotyczny taniec, naprawdę artystycznie wykonany przez parę z wolużnińskiej szkoły. Z jednej strony fizycznie prawie rozwinięci uczniowie - z drugiej cynizm w uczuciach i odwieczne poszukiwania nie wymagających zastanawiania się rozrywek.

Wszyscy byli drobni

Specjalnie nie konkretyzuję, jaka drużyna była najlepsza w poszczególnych kategoriach konkursu. Każda w czymś była dobra. Jedni w śpiewie, druzdy w tańcu czy też narracji lub pomysłowości. Tej

nie zabrakło wszystkim. Wiersze, piosenki i scenki układano "na go-rąco". Tremy, jeśli takowa była, wcale się nie zauważało. Jednak wszyscy najbardziej czekali na wyniki, które miały ogłosić jury. Nagrody miała otrzymać nie tylko trójka zwycięzców, ale i pozostałe drużyny. Liczył się bowiem przede wszystkim udział.

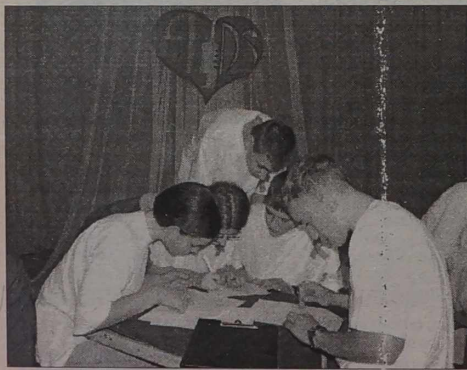
Niemenczyn - liderem

Na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna z Niemenczyńskiej Szkoły Średniej nr 2 (mieli bardzo utalentowanego kapitana), druga lokata zajęła Rudomińska Szkoła Średnia nr 2, na trzecim miejscu znalazła się Rudomińska Szkoła Średnia nr 1.

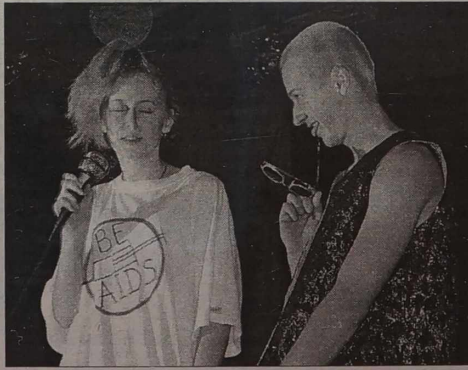
Wśród nagród okazały się również prezenty od komisariatu policji rejonu wileńskiego: książki, odbłaski oraz specjalne odznaki - malutkie czerwone "kokardki" z metalu. Międzynarodowy znaczek symbolizuje solidarność z osobami nosicielami HIV i chorującymi na AIDS. To symbol nadziei, że epidemia AIDS zniknie. To symboliczne wsparcie dla cierpiących na AIDS, dla ich bliskich, pracowników oświaty, medyków i naukowców, opracowujących efektywne lekarstwa. Osoby, noszące ten znaczek, nie są obojętne wobec tych problemów.

Irena Litwin

Fot. Marian Paluszkiwicz



Konkurs wiedzy o AIDS wymagał też błyskawicznej reakcji



"Be tabu" w wykonaniu drużyny rudomińskiej szkoły nr 1

Kronika policyjna

Główny Komisariat Policji Wilna podaje: w dniach 5-7 listopada br. w stolicy zanotowano 112 przestępstw, w tym: 2 obrażenia ciała, 13 rabunków, 7 chuligańskich ekscesów, 90 kradzieży, Skradziono 8 samochodów, znaleziono - 5. Okradziono 32 samochody i 18 mieszkań. Znaleziono zwłoki 8 osób. Zatrzymano 54 podejrzanych o popełnienie przestępstw. Za wykroczenia administracyjne ukarano 455 osób, w tym 20 pijanych kierowców. Policja interweniowała w 48 przypadkach kłótni rodzinnych.

Chciał zabić?

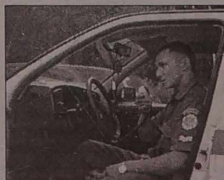
6 listopada około godz. 23.10 do policji zgłoszono się 4 mężczyźni i zawiadomili, że około godz. 20.30 w podziemnych garażach na ul. Justinijski strzelił do nich nieznanymi osobami. Ofiar nie było. Zatrzymano podejrzanego D. A. (ur. 1951 r.). Znaleziono u niego zarejestrowaną broń "Bajkal".

Narkotykowe sampony

7 listopada na ul. S. Dariaus ir Gireno zatrzymano F. S. (ur. 1967 r.) i J. A. (ur. 1959 r.). U pierwszego z nich znaleziono 16 tar, ponów z waty nasyconych ekstraktem w opium.

Rabunki

7 listopada zawiódmoniono policję, że około godz. 18 za cmen-



tarzem w Rokanciszkach, na terenie stowarzyszenia sadowników "Elfa" na męczyżynie napadli 2 osobnicy. Napastnicy odebrali od niego samochód ford sierra z plafonem taksówki. Tego samego dnia, około godz. 22 na ul. Sietyno, w taki sam sposób odebrano samochód wuj jetta z plafonem, należący do mieszkańcy rejonu wileńskiego.

6 listopada około godz. 19.20 w Kolonii Wileńskiej dokonano napadu na 73-letniego mieszkańca Wilna. 2 osobnicy uderzyli staruszka po głowie i odebrali od niego samochód BMW 524. Około godz. 20.20 samochód znaleziono na ul. Śiaures 9. Z auta skradziono radiomagnetofon i radiotelefon. Sam poszkodowany ze wstrząsem mózgu został odwieziony do szpitala.

Rabuszywał w krzakach

8 listopada o godz. 10.48 do Głównego Komisariatu Policji Kowna zgłosiła się pracowniczka szkoły średniej dzielnicy Nemunas, że na ul. Gravroka na kierownika działu gospodarczego szkoły V. V.

(ur. 1927 r.) napadł młody mężczyzna. Napastnik uderzył męczyżynę nożem w plecy i próbował odebrać około 50.000 litów, które kierownik niósł z banku dla wypłaty wynagrodzeń nauczycielom i pracownikom szkoły. Rabuszywał na swoją ofiarę w krzakach w pobliżu szkoły. V. V. został odwieziony do szpitala, gdzie przeprowadzono mu operację.

Po cichu...

6 listopada o godz. 18 na ul. Upės, podczas wymiany opoiwy w nie zamkniętym samochodzie ford tranzit, skradziono z niego torbę, zawierającą złoty łańcuszek, pierścionek, 700 litów, dokumenty i inne rzeczy. Straty - 5.900 litów.

Przygotowała
Irena Bakunowicz

Polska

Wizyta NATO

W piątek przybędzie do Polski Sekretarz Generalny Sojuszu Atlantyckiego George Robertson - poinformował rzecznik MSZ Paweł Dobrowolski.

„12 listopada 1999 roku do Warszawy przybędzie z jedyną wizytą Sekretarz Generalny NATO, Lord Robertson” - czytamy w komunikacie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wizyta Robertsona „wpisuje się w cykl składanych w stolicach wszystkich państw członkowskich Sojuszu” - informuje MSZ. Robertson spotka się z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, premierem Jerzym Buzkiem oraz marszałkiem Sejmu Maciejem Płażyńskim i Senatu Alicją Grzeźkowiak.

Grudzień '70

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie ma się od nowa zacząć proces 10 oskarżonych w sprawie Grudnia '70, w tym gen. Wojciecha Jaruzelskiego - zdecydował Sąd Najwyższy.

SN zdecydował przenieść do Warszawy sprawę Jaruzelskiego, Józefa Kamińskiego i Edwarda Łaucuckiego, gdyż lekarze orzekli, że z powodu złego stanu zdrowia mogą oni być sądeni tylko tam gdzie mieszkają, tzn. w Warszawie.

O godność ojcostwa

W niedzielę zakończył się w Warszawie Międzynarodowy Kongres „O godność ojcostwa”. Politycy, naukowcy, publicyści, duchowni i działacze społeczni przez trzy dni dyskutowali o powołaniu, zagrożeniach i zadaniach ojcostwa.

W przyjętym przesłaniu uczestnicy Kongresu zaapelowali do polityków o skuteczną walkę z bezrobociem, poprawę stanu majątkowego rodzin oraz wprowadzenie rodzinnego systemu podatkowego. Zaapelowali także do mediów „o pomoc w odbudowaniu autorytetu ojca i tworzenie klimatu wychowania do ojcostwa”. W kongresie uczestniczyli przedstawiciele z Chorwacji, Holandii, Rosji, Urugwaju, USA, Wielkiej Brytanii i Polski.

Festiwal

Film Barbary Sass-Zdort „Jak narkotyki” zainaugurował w niedzielę IV Wrocławski Festiwal Filmowy „Najnowsze Kino Polskie”. W ciągu tygodnia kinomani obejrzeli we wrocławskim kinie „Śląsk” ponad 37 km taśmy filmowej.

Tragedie na drogach

99 osób zginęło w 800 wypadkach, które wydarzyły się na polskich drogach od mionego wtorku do niedzieli. 960 osób zostało rannych - podała w poniedziałek Komenda Główna Policji.

Wśród zabitych najwięcej było pieszych - 48. Śmierć na drogach poniosło też 18 kierowców, 19 pasażerów, 12 rowerzystów, motocyklista i traktorzysta. W samą sobotę i niedzielę w 272 wypadkach zginęło 41 osób, a 333 zostało rannych.

W ostatnim tygodniu wydarzyło się mniej wypadków niż w tygodniu poprzedzającym (25 października - 1 listopada). Wiedły w 1353 wypadkach zginęło 167 osoby, a 1617 zostało rannych.

Wojska rosyjskie nadal ostrzeliwiają Grozny

Stolica osaczona

4 osoby zginęły, a 11 zostało rannych w wyniku ostrzału artyleryjskiego okolic Groznego, jaki kontynuowały w niedzielę siły rosyjskie ze wzgórz okalających stolicę Czeczenii.

Według korespondenta Reutersa, dwa samoloty ostrzelały wieś Gochi, położoną w odległości 15 km od Groznego, niszcząc co najmniej 10 domów. Pod ogniem prowadzonym przez wojsko zajmujące pozycje na grzbiecie górskim Tersk, znalazło się też zachodnie przedmieście Groznego. Rosyjska stacja telewizyjna NTV podała, że siły rosyjskie ostrzelały tereny położone na południe i wschód od Groznego, co zmusiło ich mieszkańców do opuszczenia domów.

Rzecznik prasowy rosyjskiego ministerstwa obrony pytany przez dziennikarzy o straty wśród ludności cywilnej wskutek niedzielnych nalotów odpowiedział, że wojsko bombardowało pozycje czeczeńskich partyzantów. „Oddziały przejmują kontrolę nad kolejnymi terenami w Czeczenii i umacniają swoją pozycję” - dodał.

Prezydent Czeczenii Aslan Maschadow zaapelował w niedzielę do prezydenta USA Billa Clintona, by pomógł w położeniu kresu „ludobójstwu narodu czeczeńskiego”. „Jesteśmy gotowi do dialogu. Jesteśmy gotowi rozważyć różne sposoby uregulowania sytuacji, które usza-



Siły rosyjskie kontynuują ostrzał ze wzgórz okalających stolicę Czeczenii

Fot. EPA-ELTA

nowałyby prawa Czeczenów do wolnego i bezpiecznego życia” - napisał Maschadow do Clintona w liście cytowanym przez Interfax. „Naród czeczeński ma wielką nadzieję, że Stany Zjednoczone wykorzystają swój autorytet do obrony praw ludzkich” - dodał.

Agencja Interfax przypomina, że posłanie podobnej treści wysłano do wszystkich przywódców OBWE, którzy mają się spotkać 17 listopada

na szczycie w Stambule. Zdaniem Reutersa, kierownictwo Rosji nie daje sygnałów, że jest gotowe do rozmów z Maschadowem, który od tygodni usiłuje doprowadzić do spotkania z prezydentem Borysem Jelcynem. Tymczasem trwająca sześć tygodni ofensywa sił rosyjskich przeciwko bojownikom islamskim, oskarżanym przez Moskwę o zamachy bombowe w miastach Rosji, wywołuje coraz ostrzejszą krytykę

Zachodu z powodu ofiar wśród ludności cywilnej i masowego exodusu mieszkańców republik.

Zbigniew Brzeziński, były doradca prezydenta Jimmy'ego Cartera ds. bezpieczeństwa państwa powiedział, że „czeczeński naród, który liczy zaledwie milion ludzi, jest na krawędzi fizycznego unicestwienia”. Brzeziński uważa, że Zachód powinien powiedzieć wyraźnie Moskwie, że „nie będzie tej wojny finansował”.

18 rannych wskutek wybuchu bomby

„Niezlomni” Palestyńczycy

Oslennianie osób zostało rannych wskutek wybuchu w niedzielę bomby domowej produkcji w nadbrzeżnym mieście izraelskim Netanya, położonym na północ od Tel Awiwu.

Izraelskie radio wojskowe podało, że policja aresztowała Palestyńczyka, który jest podejrzany o dokonanie tego zamachu. Eksplozja nastąpiła na głównej ulicy miasta, leżącego nad Morzem Śródziemnym.

Zamachu tego dokonano w przededniu rozpoczęcia intensywnych rozmów między Izraelem i Organizacją Wyzwolenia Palestyny na temat ostatecznego układu pokojowego.

Sześć miejscowej policji David Sadeh powiedział, że materiał wybuchowy eksplodował obok kosza na śmieci. W niewielkiej odległości od tego miejsca znalazłono też drugą bombę, którą rozbroił policja.

Gruzja wita papieża

Wielki myśliciel

Prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze oświadczył wczoraj przed przybyciem Jana Pawła II do Tbilisi, że wita papieża jako jednego z największych myślicieli świata.

Szewardnadze powiedział na konferencji prasowej, że pobyt papieża w Gruzji pomoże sprawie pokoju w niespokojnym regionie Kaukazu. Wizyta papieża w Gruzji, gdzie dominuje prawosławie, potrwa 30 godzin. Gruzja jest jednym z najstarszych krajów chrześcijańskich - stało się ono religią państwową w połowie IV wieku. „Wizyta jego świątobliwości papieża Jana Pawła II jest, bez przesady, wydarzeniem o znaczeniu historycznym dla Gruzji” - powiedział Eduard Szewardnadze dodając, że wizyta będzie kolejnym przejawem uznania Gruzji za kraj demokratyczny i tolerancyjny. Prezydent wspominał też o roli urodzonego w Polsce papieża w inspirowaniu reform w Europie Środkowowschodniej.

Papież podczas pobytu w Tbilisi ma przeprowadzić rozmowy z prezydentem Gruzji i zwierzchnikiem prawosławnej Kościoła gruzińskiego katolikiem-patriarchą Iliją II (Eliaszem II).

Straszny żywioł

Liczba ofiar śmiertelnych powodzi, które nawiedziły środkowy Wietnam wzrosła wczoraj do 527. Mimo, iż poziom wody zaczyna opadać, wiele regionów jest nadal odciętych od świata, a ponad milion osób głoduje.

W akcji ratunkowej bierze udział wojsko. Najważniejszym zadaniem jest dostarczenie wody pitnej do ofiar powodzi. Do zalanych regionów wysłano też tysiące ton żywności. Pomoc, która dociera do dawnej stolicy kraju Hue, jest natychmiast rozdawana. Unuchomiono drogi do miasta, gdzie 900 tys. osób koczuje pod gołym niebem.

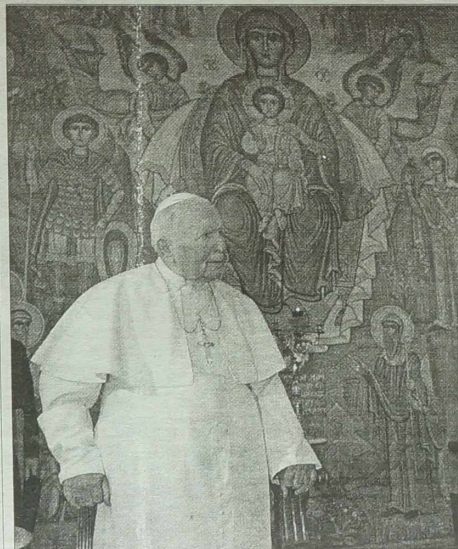
Według wstępnych szacunków, straty spowodowane najgorszymi w tym stuleciu powodzią wynoszą 70 mln dolarów. Padające od sześciu dni ulewne deszcze zalały ok. 75 tys. ha pól uprawnych. Wody zniszczyły doszczętnie ponad osiem tysięcy domostw w siedmiu prowincjach, a kolejnych 582 tys. zostało uszkodzonych.

Wnuczka Stalina

Nadzieжда Stalina, 56-letnia wnuczka Józefa Stalina, zmarła na raka w nocy z soboty na niedzielę - podało radio „Echo Moskwy”.

Zona Stalina, a babcia Nadzieжды, też Nadzieжда - zakończyła życie tego samego dnia w 1932 roku, popełniając samobójstwo po gwałtownej sprzeczce z mężem. Nadzieжда Stalin była jedynym żyjącym członkiem rodziny radzieckiego dyktatora używającym tego nazwiska. Inni członkowie używali jego rodzowego, gruzińskiego nazwiska Dzugaszwili.

Na podstawie inf. PAP przygotował Paweł Kobak



Dla prezydenta Gruzji wizyta Ojca Świętego jest wydarzeniem historycznym

Fot. EPA-ELTA

